

5 listopada 2007



## Podwójne zagrożenie dla plantacji

Jesienią w lasach jest mało pożywienia, więc o tej porze dzika zwierzyna szuka jej na polach. Świętokrzyscy rolnicy zgłaszają ataki dzików na swoje uprawy. Takie zdarzenia nie są masowe, ale finansowo bardzo przykre w skutkach, jeśli uprawy nie są zakwalifikowane w przepisach jako rolnicze.

Jesienią w lasach jest mało pożywienia, więc o tej porze dzika zwierzyna szuka jej na polach. Świętokrzyscy rolnicy zgłaszają ataki dzików na swoje uprawy. Takie zdarzenia nie są masowe, ale finansowo bardzo przykre w skutkach, jeśli uprawy nie są zakwalifikowane w przepisach jako rolnicze.

W przypadku zniszczenia na przykład pola ziemniaków jeszcze nie jest tak źle, bo rolnik dostanie odszkodowanie od koła łowieckiego. Niestety na taką rekompensatę nie mogą liczyć plantatorzy wierzby energetycznej, na którą w regionie świętokrzyskim „przerzuca” się coraz więcej rolników.

To problem nierozwiązany, bo standardowe ubezpieczenia nie obejmują szkód wyrządzanych przez leśne zwierzęta - mówi Marek Gos, członek zarządu województwa świętokrzyskiego -Kwestia przekonania firm ubezpieczeniowych, żeby te plantacje ubezpieczyły na dobrych warunkach, bo jeżeli ktoś ma duże pieniądze wyłożyć niewspółmierne do zysków, jakie można z takiej plantacji uzyskać, to jest 'skórka za wyprawkę', działalność staje się nieopłacalna.”

Gdy dzikie zwierzęta za bardzo mnożą się i panoszą na danym terenie, do akcji wkraczają myśliwi, by odstrzelić kilka sztuk.

W rankingu zwierząt niszczących uprawy za dzikami plasują się króliki i bobry, których odstrzał jest niezwykle trudny.

Źródło: Radio Plus; Foto: [www.infinity.net.pl](http://www.infinity.net.pl)